

Maria Janukowicz (Częstochowa)

## Języki obce pasem ratunkowym Europy

Moja duchowa ojczyzna, Europa – pisał S. Zweig – zniszczyła samą siebie<sup>1</sup>. Idealistyczny model Europejczyka jako homo creatora prześciga się z jakże realistycznym modelem homo destruktora, człowieka śmiercionośnego i uśmiercającego, który niszczy i do niszczenia przystosowuje się bez większych oporów. Rodzi się więc potrzeba radykalnej odnowy zarówno jednostek, jak i społeczeństw, odnowy, która zapewniłaby sprawiedliwość, solidarność, uczciwość, jawność w imię poszanowania praw człowieka. Droga, którą trzeba przebyć, jest z pewnością długa i trudna. Występujący stan rzeczywistych i potencjalnych zagrożeń współczesnej Europy wymaga podjęcia działań „oczyszczających” wobec zastanej kultury i cywilizacji. Ale jak to uczynić? Czy każdy kraj z osobna podejmie się tego trudu, czy też razem z innymi państwami łatwiej będzie tego dokonać? Teilhard de Chardin twierdzi, że ludzkość nie ma wyboru, stoi tylko przed dylematem „zjednoczyć się lub zginąć”<sup>2</sup>. Jego zdaniem ludzkość będzie się rozwijać w kierunku zjednoczenia. Wyłania się więc nowa możliwość, że Europa i Europejczycy mogą stać się nie tylko jednością ekonomiczną, lecz także polityczną, kulturalną i moralną. Wyłania się znowu możliwość, by Europa aspirowała do rangi duchowej arystokracji świata<sup>3</sup>. Ale do tego dochodzić będzie „drogą serpentyń”, a ta jest długotrwała i pełna wysiłków. Ch. de Gaulle twierdził, że zjednoczona Europa szybko jeszcze nie będzie wspólną pokojową Ziemią i domem twórczego, zbiorowego życia jej narodów<sup>4</sup>. To wymaga wielostronnej, długotrwałej i zróżnicowanej edukacji wspólnotowej. Jeżeli młodzi Europejczycy mają być przygotowani do życia i pracy w różnych częściach Europy, a przede wszystkim – jak sądzi Michel G. Bruce – do czucia się tam „jak w domu”<sup>5</sup> to niewątpliwie edukacja musi być poprowadzona w duchu interkulturowości, tolerancji i pokoju.

We wspólnocie trzeba być otwartym na dialog, na wspólne odkrywanie prawdy, na wzajemne uczenie się od siebie, na współdziałanie. A to oznacza potrzebę kształtowania u Europejczyków kompetencji lingwistycznych. Znajomość języka

---

<sup>1</sup>Cyt. za Th. Pangle., *Uszlachetnianie demokracji*, Kraków 1994.

<sup>2</sup>M. Leon-Dufour, *Teilhard de Chardin et probleme d'avenir humain*, Toulouse 1970, s. 52.

<sup>3</sup>Th. Pangle, *Uszlachetnianie ...*, op. cit. s. 103.

<sup>4</sup>Cyt. za Z. Łakomy, *O europejski wymiar edukacji i nauczycielskiej osobowości*, [w:] *Niektóre aspekty porównawcze edukacji nauczycielskiej*, pod red. Z. Jasińskiego, Opole 1994.

<sup>5</sup>J. Krejci, *Europejski nauczyciel – kto to taki?*, [w:] *Niektóre aspekty...*, op. cit., s. 25.

danego kraju to szansa na zaistnienie w nim. Brak tej znajomości to perspektywa osamotnienia i bezradności. Niepodobna odmówić rangi przeświadczeniu, że język jest łącznikiem życia między narodami, kluczem do serc i umysłów ludzi na całym globie.

Od dawna wskazywano na potrzebę stworzenia „interlingwy”, czyli sztucznego języka międzynarodowego. Język taki oparty na łacinie pozbawionej fleksji (stąd pierwotna nazwa: *Latino sine flexione*) stworzył w 1908 r. włoski matematyk Giuseppe Peano. Wcześniej bo w 1887 r. Godeg stworzył sztuczny pomocniczy język międzynarodowy oparty na elementach języków wspólnych angielszczyźnie i głównym językom romańskim. Myślą przewodnią przyświecającą twórcom języka sztucznego było opracowanie takiego systemu porozumiewania się, który byłby łatwiejszy od języka naturalnego i mógłby stać się językiem międzynarodowym. Jednym z najbardziej znanych języków sztucznych stał się język esperanto, którego twórcą był polski lekarz L. Zamenhof<sup>6</sup>. Niestety przeszczep sztucznego języka esperanto na grunt europejski i pozostałe kontynenty świata nie udał się. Świat pozostał wierny językom naturalnym. W Polsce język esperanto nie jest językiem nauczonym obowiązkowo w żadnej szkole, gdyż nie ma odpowiedniego programu nauczania tego języka zatwierdzonego do użytku szkolnego przez MEN<sup>7</sup>.

Opinie Polaków co do nauczania języka esperanto są raczej jednoznaczne. Z badań prowadzonych przez autorkę metodą ankiety i sondażu diagnostycznego w odniesieniu do 300 osób mieszczących się w grupie wiekowej 30–50 lat wynika, że 89,8% Polaków jest przeciwnych uczeniu się języka esperanto, głównie z uwagi na jego sztuczność. Nauczany język powinien być, zdaniem respondentów, żywy, naturalny, związany z tradycją i kulturą danego narodu. Informacje otrzymane przez autorkę z ambasad: niemieckiej, francuskiej, chińskiej, japońskiej i fińskiej potwierdzają fakt, że w większości krajów europejskich i pozaeuropejskich język ten nie jest nauczany w szkołach i nawet nie podejmuje się prób edukowania społeczeństw w tym kierunku. Zatem Europa pozostaje wierna językom naturalnym i tych przyjdzie uczyć się Polakom ze zdwojoną siłą, jeśli będą chcieli faktycznie w zjednoczonej Europie zaistnieć.

Pedagodzy twierdzą, że nauka języków przynosi podwójną korzyść. Praktycznie, zdolność rozumienia innego języka daje młodemu człowiekowi przewagę na światowym rynku pracy. W szerszym znaczeniu, pilne studiowanie obcego języka i kultury sprzyja kontrolowaniu pracy umysłu. Niemcy powiadają: „ile znasz języków obcych, tyle razy jesteś człowiekiem.” I to jest argument, który powinien najbardziej przekonać Polaków o konieczności uczenia się języków obcych. Pozostaje tylko pytanie: jakich uczyć się języków?

Z trzech grup języków: słowiańskiej, romańskiej i germańskiej 89,1% badanych przez autorkę Polaków optuje za nauką języków germańskich, gdyż za ich przyczyną można się porozumieć nie tylko w Europie, ale na całym świecie. W większości państw języki germańskie są nie tylko językami urzędowymi, ale językami mass

<sup>6</sup>*Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1982.

<sup>7</sup>Informacje otrzymane z MEN.

mediów, komputerów i wszechrozwijającego się świata kultury i techniki. Znając tę grupę języków, można naprawdę czuć się w Europie jak „w domu”.

W grupie języków germańskich największe znaczenie dla badanych respondentów ma j. angielski. 75,4% badanych Polaków uznaje go za język międzynarodowy, znany przez większość ludzi świata i nauczany w większości szkół europejskich. W wielu krajach poza językiem macierzystym jest drugim obowiązkowym językiem komunikacji międzyludzkiej. Praktycznie stał się on naturalnym „językiem świata”, językiem dyplomacji i techniki. Dopiero na II miejscu po nim plasuje się j. niemiecki, równie uniwersalny, lecz o nieco mniejszym zasięgu stosowalności.

W Polsce liczba szkół z nauką j. angielskiego przewyższa liczbę szkół z nauką j. niemieckiego. Proporcjonalnie więc uczniowie uczący się j. angielskiego stanowią większość w stosunku do uczniów uczących się j. niemieckiego. Przy czym najwyższy wskaźnik uczniów uczących się j. germańskich można zauważyć w liceach ogólnokształcących, a najniższy w szkołach zasadniczych. Niskie wskaźniki nauczania języków germańskich odnotowuje się jeszcze w szkołach podstawowych. Znacznie wyższą motywację do nauki tych języków można zauważyć w średnich szkołach zawodowych oraz szkołach policealnych i pomaturalnych<sup>8</sup>. Aktualnie motywacja do nauki języków obcych zwiększa się i to począwszy od szkoły podstawowej. W tym względzie osiągamy wyniki lepsze jak np. w Chinach.

Tam w 6-letniej szkole podstawowej nie uczą się w ogóle języków obcych. Wyjątek stanowią jedynie wielkie aglomeracje gospodarcze, np. Pekin, gdzie od początku dzieci są nauczane języków obcych, ale nie germańskich. Dopiero od 7 klasy szkoły średniej nauka języka obcego jest obowiązkowa, ale prowadzą ją głównie szkoły znajdujące się w wielkich aglomeracjach miejskich i zależy to jeszcze od ilości nauczycieli posiadających kompetencje lingwistyczne. Wówczas językiem najczęściej nauczonym w grupie języków germańskich jest j. angielski<sup>9</sup>.

Nie uczą się w ogóle języków obcych w japońskiej szkole podstawowej obejmującej naukę dzieci od 6 do 12 roku życia. Wszystkie japońskie dzieci rozpoczynają naukę języka obcego dopiero w szkole średniej niższego stopnia (12–15 lat). W odróżnieniu jednak od Chin każda szkoła średnia niższego i wyższego stopnia zobowiązana jest do nauczania jednego języka obcego, a jest nim język właśnie mieszczący się w grupie języków germańskich, tzn. angielski. Wszyscy japońscy uczniowie uczą się języka angielskiego od szkoły średniej niższego stopnia<sup>10</sup>.

Znacznie lepiej zorganizowana jest nauka języków obcych w Niemczech. Język obcy wprowadza się w klasach 3–4 szkoły podstawowej w formie zabawy, tak by dzieci mogły pojąć istotę nauki języka. Uczestnictwo w tych lekcjach jest dowolne. W landach graniczących z innymi państwami prowadzona jest akcja „uczmy się języków sąsiadów”. W myśl tej zasady w Saksonii (Sachsen-Anhalt) w roku szkolnym 1993/94 w klasach 3–4 wprowadzono w wielu szkołach naukę języka angielskiego. W Hamburgu aktualnie we wszystkich szkołach w klasach 3–4 odbywa się

<sup>8</sup>Jw.

<sup>9</sup>Informacje otrzymane z ambasady chińskiej w Warszawie.

<sup>10</sup>Informacje otrzymane z ambasady japońskiej w Warszawie.

obowiązkowo nauka angielskiego. W klasach 5–7 i 9–10 językiem najczęściej wybieranym jako przedmiot obowiązkowy pozostaje w zależności od landu język angielski. W 1990 r. języka tego uczyło się 94,99 uczniów we wszystkich typach szkół<sup>11</sup>.

Ale od dobrze wykształconego Europejczyka wymagać się też powinno znajomości języków romańskich, do których należą język: francuski, hiszpański, portugalski, włoski. Badana przez autorkę populacja Polaków wskazuje głównie w tej grupie języków na potrzebę uczenia się języka francuskiego. W gruncie rzeczy zajmuje on III lokatę w hierarchii ważności po angielskim i niemieckim. Jest jednym z wielu, jakie obowiązują w parlamencie europejskim, a szczególnie jest przydatny w krajach wielojęzycznych. Dodatkowym jego atutem jest to, że w języku tym spisany jest ogrom kultury materialnej i duchowej, a jeśli się chce dotrzeć do oryginalnych, najpiękniejszych dzieł literackich, to istotnie nie sposób go nie znać. A ponad wszystko jest melodyjny, romantyczny, ładnie brzmiący. Szkoły z nauką języka francuskiego w Polsce pozostają w mniejszości do szkół z nauką języka angielskiego i niemieckiego. Największym powodzeniem cieszy się francuski w liceach ogólnokształcących<sup>12</sup>. Pozostałe języki z grupy romańskich nie należą do przedmiotów obowiązkowych. A szkoda, bowiem część respondentów wykazuje zainteresowanie językiem włoskim i hiszpańskim. Tym pierwszym co prawda można porozumieć się we Włoszech i w krajach wielojęzycznych, np. Kanada, Szwajcaria, ale ten drugi umożliwia już wejście na rynki np. Ameryki Południowej. Mają tę świadomość szczególnie Niemcy. W landach Baden–Württemberg, Bayern, Nordrhein–Westfalen, Sachsen w klasach 3–4 właśnie dzieci uczą się języka francuskiego, włoskiego lub hiszpańskiego. W krainie Sary (Saarland) w roku szkolnym 1992/93 wprowadzono w klasach 3–4 język francuski nawet jako obowiązkowy. Języki te są kontynuowane później też w klasach 5–7 i 9–10. W 1990 r. francuskiego uczyło się we wszystkich typach szkół niemieckich 25,99 uczniów, języka hiszpańskiego 1,03 uczniów, języka włoskiego 0,44 uczniów<sup>13</sup>. Języki francuski i hiszpański należą też do języków dość często wybieranych przez uczniów szkół podstawowych w Pekinie.

Największy spór toczy się wokół grupy języków słowiańskich, a konkretnie języka rosyjskiego. 51,0 badanych respondentów uważa, że Polacy koniecznie powinni go znać, a może przede wszystkim Polacy. 49,0 respondentów wyraża sprzeciw, twierdząc, że kraje słowiańskie niewiele mają nam do zaoferowania, wystarczy znać język angielski, nie warto uczyć się języka obowiązującego tylko w jednym kraju. Zwolennicy używają innych argumentów: nie należy lekceważyć sąsiadów, nie da się żyć, ignorując Rosjan, tym bardziej więc trzeba znać ich język. Zresztą można się nim porozumieć z wieloma byłymi krajami postkomunistycznymi. Toteż w wielu krajach świata język ten przeżywa renesans. Wielcy potentaci patrzą na Rosję nie tylko jako na potęgę militarną wciąż światu zagrażającą, ale upatrują w niej wielkich rynków zbytu, pracy, ciekawych ofert i kontraktów. To przecież kraj mający duże

<sup>11</sup>Informacje otrzymane z ambasady niemieckiej w Warszawie.

<sup>12</sup>Informacje otrzymane z MEN.

<sup>13</sup>Informacje otrzymane z ambasady niemieckiej w Warszawie.

możliwości finansowe. Nie bez powodu w Chinach w szkołach średnich w wielu aglomeracjach miejskich język rosyjski obok angielskiego jest drugim językiem obowiązkowym. Nauczany jest również w Niemczech np. w klasach 3–4 w landzie Sachsen i może być wybrany od klasy 5 jako jeden z języków obowiązkowych. Generalnie jednak w 1990 r. w Niemczech języka rosyjskiego we wszystkich typach szkół uczyło się tylko 0,90 uczniów<sup>14</sup>.

Problemem budzącym wiele kontrowersji jest też wymiar nauczanego języka obcego i etap, na którym powinna się rozpocząć jego edukacja. W przedszkolach naukę języka obcego organizuje się na życzenie rodziców, nie jest ona obowiązkowa, gdyż nie wchodzi w zakres podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Najczęściej nauczaniem językiem obcym jest angielski lub niemiecki. Z badań autorki wynika, że większość respondentów (48,4) jest zdania, że edukacja lingwistyczna powinna zacząć się właśnie od przedszkola, a jedyną jej formą powinna pozostać zabawa. Nie czytanie, nie pisanie, lecz słuchowa percepcja pojedynczych słówek, za pomocą których dzieci nazywałyby określone przedmioty i zjawiska w trakcie zabawy. Mamy tu do czynienia z tzw. pedagogią „przyspieszania”, im młodsze dziecko, tym lepiej i szybciej zapamiętuje. Zwolennicy pedagogii „opóźniania” powiadają; „to za wcześnie”, nie zabierajmy dzieciom dzieciństwa, one nie mają jeszcze takiej potrzeby, uczmy ich języka ojczystego. No i w gruncie rzeczy, w zależności od tego, która grupa rodziców w danym przedszkolu przeważa, od tej zależy decyzja o nauczaniu języka obcego. Generalnie w Europie przyjęta jest zasada, iż naukę języków obcych rozpoczyna się na szczeblu szkoły podstawowej. Niemcy wprowadzają ją w formie zabawy w klasach 3–4 szkoły podstawowej. Japończycy przenoszą ją nawet na szczebel średniej szkoły niższego stopnia (12–15 lat).

W przypadku szkół podstawowych w Polsce minimalny wymiar nauczania języka obcego jako przedmiotu obowiązkowego wynosi 2 godz., przy czym wymiar ten może być zwiększony przez organ prowadzący szkołę. Edukacja języka obcego rozpoczyna się od klasy V. Zdaniem badanych respondentów rozpoczyna się ona zbyt późno, a i wymiar godzin jest też niedostateczny. 38,7 badanych Polaków skłania się ku temu, by rozpocząć edukację lingwistyczną od klasy I językiem angielskim w wymiarze 2 godz. tygodniowo, a w klasie IV wprowadzić drugi język obcy np. niemiecki też w wymiarze 2 godz. Większość opowiada się za nauczaniem obowiązkowym dwóch języków obcych w ogólnym wymiarze 4 godz. tygodniowo. Niezgodność występuje tylko co do tego, na jakim etapie tę edukację rozpocząć. Choć 38,7 respondentów twierdzi, że od klasy I, to 41,2 uważa, że dopiero w klasie II, a 20,1 że w klasie III.

Dla porównania w Niemczech w 4-letniej szkole podstawowej wymiar godzin nauczania języka obcego w klasach 3–4 w zależności od landu wynosi 2–3 godz. tygodniowo<sup>15</sup>.

<sup>14</sup>Informacje otrzymane z ambasady niemieckiej w Warszawie.

<sup>15</sup>Jw.

W przypadku szkolnictwa średniego w Polsce w liceach ogólnokształcących wymiar nauczanego języka obcego wynosi 5 godz. Tygodniowo, a nauczane są jako przedmioty obowiązkowe 2 języki obce. W klasie IV LO wymiar nauczanego pierwszego języka obcego wynosi 3 godziny. W szkołach zawodowych język obcy nauczany jest w wymiarze 2 godzin<sup>16</sup>. W tym względzie nie odbiegamy od zasad przyjętych np. w Niemczech. We wszystkich typach szkół średnich (gimnazja, szkoły realne, szkoły główne) w zależności od landu i klasy szkolnej wymiar nauczanego języka obcego kształtuje się od 3 do 6 godzin tygodniowo. Drugi j. obcy jest obowiązkowy w klasach 7–10 gimnazjum. W szkołach średnich innego rodzaju może być wybrany jako obowiązkowy przedmiot do wyboru. Trzeci język obowiązkowy wprowadza się od 8 lub 9 klasy gimnazjum. Pierwszy język obowiązkowy musi być zawsze językiem nowożytnym<sup>17</sup>.

Również w szkołach średnich w Chinach język obcy nauczany jest w wymiarze 5 godzin tygodniowo<sup>18</sup>. W Japonii zaś w I klasie szkoły średniej niższego stopnia nauka języka obcego odbywa się w wymiarze 3 godz. Tygodniowo, a dodać należy, że jest to nauka tylko jednego języka obcego. Kontynuowany jest on przez 6 lat w tym samym wymiarze godzin<sup>19</sup>.

Choć w wielu względach Polska nie odbiega w nauczaniu języków obcych od norm przyjętych w Europie i poza nią, to jednak system nauczania języków obcych w naszym kraju pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli naprawdę Polacy mieliby je znać, a powinni, jeśli chcą żyć i pracować w zjednoczonej Europie, to należałoby:

- po pierwsze: zwiększyć ilość godzin praktycznej nauki języków na wszystkich szczeblach nauczania, a w szczególności w szkołach podstawowych,
- po drugie: zwiększyć zasięg wymiany uczniów korzystających z obozów językowych za granicą,
- po trzecie: dopuścić do nauczania języków obcych, począwszy od klas najniższych, osoby z tytułem magistra w zakresie danej specjalności filologicznej z wykorzystaniem cudzoziemców,
- po czwarte: zwiększyć nakłady na właściwe wyposażenie laboratoriów językowych,
- po piąte: grupy językowe ograniczyć do 10 osób, bo tylko w takich warunkach nauka może mieć charakter konwersatoryjny.

Jest więc szansa, by Polacy osiągnęli właściwy poziom sprawności lingwistycznych, ale trzeba ich odpowiednio do nauki tych języków umotywować; stworzyć takie warunki finansowe, by mogli rzeczywiście się nie tylko ich uczyć, ale i praktycznie nimi posługiwać i ukształtować świadomość, że jakość naszego życia w dużym stopniu zależy od znajomości języków obcych. Jeżeli Polacy nie chcą zginąć w Europie i w świecie, to nie może być w systemie oświaty placówki, która nie nauczałaby najbardziej uniwersalnych języków obcych.

<sup>16</sup>Informacje otrzymane z MEN.

<sup>17</sup>Informacje otrzymane z ambasady niemieckiej w Warszawie.

<sup>18</sup>Informacje otrzymane z ambasady chińskiej w Warszawie.

<sup>19</sup>Informacje otrzymane z ambasady japońskiej w Warszawie.